Stadion GKS Bełchatów jest 212., na jakim pooglądałem mecz. Nie zdążyłem tego zrobić, gdy była tam Ekstraklasa. Udało mi się to w … II lidze. Bardzo ładny stadion, nie wpuszczeni kibiców Odry, doping Torfiorzy i przede wszystkim wspaniałe towarzystwo, to w największym skrócie o meczu GKS Bełchatów – Odra Opole.



Kiedy dzień wcześniej zastanawiałem się na jaki pojedynek okręgowego Pucharu Polski pojechać, to odebrałem telefon z propozycją zabrania się na mecz do Bełchatowa. Wspaniały człowiek, który mi to zaproponował nie jechał z nami, a ja zabrałem się z trzema, nieznanymi mi wcześniej nawet z widzenia, osobami. Jednak wspólne pasje tak łączą, że w samochodzie czułem się, jakbym z nimi jeździł od dawna.

Pod stadionem znaleźliśmy się „na styk”. Po szybkim odebraniu akredytacji wylądowałem na trybunie E, na której słońce świeciło nam w oczy.

Stadion w Bełchatowie bardzo mi się spodobał. To kameralny obiekt z bardzo ładnymi i krytymi trybunami. Dobre wrażenie robi też murawa.

Dzień przed meczem pojawił się komunikat, że wojewoda ograniczył do 1200 liczbę widzów mogących wejść na stadion i zakazał wpuszczenia kibiców Odry. Było to konsekwencją wydarzeń z meczu GKS Bełchatów – Raków Częstochowa, w czasie którego fani Rakowa weszli na stadion „z bramą". Trochę chora ta decyzja wojewody. Można powiedzieć, że Raków zawinił, a Odrę ukarali. Z drugiej strony patrząc, to dwa lata temu GKS mógł organizować mecze podwyższonego ryzyka z Legią, Widzewe itp., a teraz nie jest w stanie zorganizować meczu z Odrą? Tak bynajmniej uważa wojewoda i policja.

Mimo takich informacji kibice Odry pojawili się pod obiektem GKS-u. Widziałem ich jadąc pod bramę wejściową. Koło nich były spore siły policji. Będąc na stadionie słyszałem, jak prowadzili doping na zewnątrz obiektu. Miejscowi fani poparli ich skandując hasło: „Piłka nożna dla kibiców".

Na dwóch trybunach zasiadło 1200 widzów. Wśród nich młyn z flagą Torfiorze, jak nazywają się miejscowi fani. Doping prowadzili przez cały mecz, ale był on przeciętny, jak na klub, który dwa lata temu był w Ekstraklasie, a w zeszłym sezonie w I lidze. Jednak trzeba brać poprawkę, że mecz rozegrano w środku tygodnia. Poniżej film z fragmentami dopingu.

GKS Bełchatów to spadkowicz, a Odra Opole jest beniaminkiem. Jednak do tego meczu Odra przystąpiła jako lider, a gospodarze z pozycji zespołu zajmującego 13. miejsce. W składzie miejscowego pojawiły się takie piłkarskie postacie, jak: Patryk Rachwał, Marcin Krzywicki i Adrian Klepczyński.

I połowa meczu nie przyniosła żadnych groźnych sytuacji. Mecz był wyrównany, ale posiadanie piłki była po stronie gospodarzy. Po przerwie gra się jeszcze bardziej wyrównała, ale w tej części gry opolanie byli zdecydowanie bliżsi wygrania. W ciągu zaledwie minuty piłkarze Odry stworzyli dwie znakomite sytuacje bramkowe. Jednak Paweł Lenarcik dwukrotnie intuicyjnie wybronił swój zespół. Po chwili jeden z opolan oddał groźny i widowiskowy strzał z przewrotki, po którym piłka przeszła niewiele obok słupka.

Największą atrakcją na trybunie E był komentator Radia Opole, Adam Wołek. Jego wypowiedzi w stylu „Piłka zatańczyła niczym Maserak na parkiecie”, czy „W II połowie bramkarz Odry nudzi się jak mops”, wzbudzały uznania i wesołe komentarze.

Po tym meczu Odra, dzięki remisowi Rakowa w Legionowie, utrzymała pozycję lidera, a GKS spadł na miejsce 15.

{morfeo 207}

www.facebook.com/mojewielkiemecze

@MojeWielkieMecz

{jcomments on}